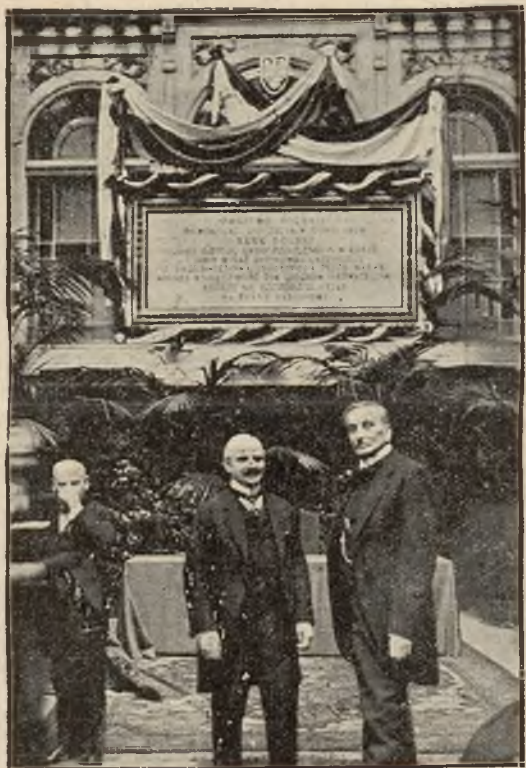


Otwarcie Banku Polskiego w dn. 28 kwietnia 1924 r. Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej przemawia z trybuny prezes Karpiński. Przy stole pod tablicą siedzi min. Grabski.

Fotografował specjalnie dla „Nowości” Sarjusz Wolski —

## Uroczyste otwarcie Banku Polskiego.

W poniedziałek dnia 28 kwietnia odbyło się we wszystkich wielkich miastach polskich otwarcie Banku polskiego.



Otwarcie Banku Polskiego w dniu 28 kwietnia. Pod tablicą pamiątkową otwarcia Banku stoją: dyrektor Mieczkowski i prezes St. Karpiński.

(Fot. specjalnie dla „Nowości” Sarjusz Wolski — Warszawa).

Najwspanialej naturalnie i uroczyście otwarcie to odbyło się w stolicy w Warszawie.

O godz. 8 rozpoczęło się w katedrze św. Iana uroczyste nabożeństwo na intencję Banku Polskiego, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego. W prezbiterjum katedry zgromadzili się: rząd in corpore z prezesem Rady ministrów Grabskim na czele, marszałek Senatu Trąbczyński i marszałek Sejmu Rataj, przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych i senackich. Rada nadzorcza i dyrekcja Banku Polskiego w komplecie, generalicja, przedstawiciele świata dyplomatycznego, przedstawiciele samorządu warszawskiego, wyżsi urzędnicy ministerjalni, delegaci pracowników Banku Polskiego i mennicy polskiej, wreszcie liczni przedstawiciele świata gospodarczego, finansowego, przemysłowego i handlowego.

Po ukończeniu nabożeństwa wszyscy zgromadzeni udali się na ulicę Bielańską, do siedziby Banku Polskiego, gdzie punktualnie o godz. 9-tej, prez. Grabski wygłosił inauguracyjne przemówienie:

W przemówieniu oświadczył premier, że społeczeństwo nie żałuje dawnej waluty, bo nie myśm ją sobie upatrzili i wybrali, lecz narzuciono ją nam. Przez cały czas trwania marki polskiej, jako waluty, nie próbowaliśmy jej dać podstaw legalnych, nie ustaliliśmy, co ona ma być warta, a skarby, które gromadziliśmy, nie dla niej były groma-

zione, ale dla tej nowej przyszłości, przez nas samych dobrowolnie obranej i upatrzonej waluty.

Nie dziwimy się więc, że ta dawna waluta nie mogła dać społeczeństwu tych dobrodziejstw, jakich spodziewamy się od nowej. — Nową uposażyliśmy w silne fundamenty materialne. O ile jednak ma ona zupełnie ziszczyć nasze nadzieje, to musimy jej dostarczyć również i moralnych wartości, a to z gruntu innych, jak te, które dawaliśmy dotychczasowej walucie, która nas zawiodła. Zawiodła nas ta dawna waluta nie tylko dlatego, że nie dawaliśmy jej materialnych podstaw, że odmawialiśmy jej podstaw prawnych, ale również i dlatego, że nie umieliśmy wobec niej tak postępować, jak postępować należy wobec waluty, o ile ona ma spełnić swoje zadanie. Chcieliśmy, ażeby ona wykonała za nas wysiłek wtedy, kiedy zamierzaliśmy tworzyć źródła bogactw bez przyczyniania się nas samych do tej pracy, a więc do tworzenia bogactw tych w sposób sztuczny, pozorny. Wymagaliśmy od niej więcej, aniżeli każda godziwa waluta jest w stanie dać społeczeństwu i dlatego musiała ona nas zawieść.

Mamy walutę mocno ufundowaną materialnie, musimy się zdobyć na stałą siłę moralną, jaką daje dojrzałość, a wówczas możemy być przeświadczeni, że waluta spełni swoje zadanie to mianowicie, ażebyśmy mogli z całym spokojem być nasz oprzeć na pracy i w tej pracy widzieć sprawiedliwą miarę dla każdego. We wzmożeniu spotęgowania pracy całego społeczeństwa musimy

widzieć główne źródła potęgi tego społeczeństwa i siłę całego państwa.

Mowę prezydenta ministrów Grabskiego przywitano długotrwałymi, hucznymi oklaskami. W chwili zakończenia przemówienia premier Grabski odsłonił tablicę marmurową z napisem:

„Państwo polskie, powołując do życia w r. 1924 nowy Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz dotychczasowej duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże natury, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy”.

W chwili odsłaniania tej tablicy, chór odśpiewał hymn: „Gaude Mater Polonia”.

Następnie prezes Rady nadzorczej Banku Polskiego, p. Karpiński wygłosił przemówienie, w którym przedstawił historję Banku Polskiego za czasów księcia Lubieckiego. Po nim przemawiał dyr. gen. p. Mieczkowski, rozwijając zasadę uczciwej pracy i oszczędności. W dalszym ciągu przedstawił urzędników Banku, p. Madej, złożył hołd prez. min. Grabskiemu, przyjęty frenetycznymi oklaskami, poczem chór odśpiewał kantatę: „Czas do pracy, czas”.



Znakomity Amerykanin w Krakowie. Dr. Mott i prof. Dybowski na Wawelu u wejścia do rotundy S-go Feliksa i Adakta, w głębi mjr. L. Pusłowski.

W końcu dyr. Mieczkowski uznał uroczystość za skończoną, a Bank Polski za otwarty.

Symbolem zniszczenia dawnej marki polskiej było rozpoczęcie wypłaty w nowej walucie. Pierwszymi interesantami banku byli: pani prezesowa Karpińska, oraz przedstawiciele prasy.

O godz. 10.30 przed południem bank rozpoczął swe czynności.



Znakomity Amerykanin w Krakowie. Dr. Mott, szef YMCA zwiedza Wawel. Na tle arkad dziedzińca wawelskiego stoją: rektor Szyszko-Bohusz, dr. Mott i prof. Dybowski, w głębi prof. Marchlewska, gen. Listowski i p. Mottowa.